Nr. 525. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 15 grudnia 1901 r. Rok XXXIV.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie

miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen

W innych krajach miesięcznie 4 K

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 171.

Ogłoszenia.

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy

Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy

Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	6 halerzy
wieczorny	8 halerzy	wieczorny	10 halerzy

Koń trojański.

Lwów 14 grudnia.

Od dłuższego czasu dochodziły nas pogłoski o przygotowaniach do nowego zamachu na byt polskiego społeczeństwa na Bukowinie. Milczeliśmy jednak, w przekonaniu, że odnośne sfery, po bliższem rozpatrzeniu się w ewentualnych następstwach, zaniechają planu i odstąpią od przedsięwzięcia, które, pod pozorem obrony katolicyzmu, jest w stanie zadać cios śmiertelny polskiej narodowości tamtejszej.

Dziś jednak otrzymaliśmy ze źródła kompetentnego potwierdzenie pogłoski i wobec tego nie możemy milczeć.

Oto, za inicjatywą proboszcza rzym.-kat. parafji w Czerniowcach, znanego germanizatora, ks. prałata Schmida, ma powstać na Bukowinie tygodnik w języku niemieckim, poświęcony sprawom katolickim, a tygodnik ten, za pośrednictwem duchowieństwa katolickiego, ma być rozszerzanym pomiędzy wiernych. Potrzebę takiego organu motywuje ks. Schmid chęcią zwalczania rzekomej agitacji „Los von Rom" na Bukowinie i podobno nawet domaga się od rzym.-kat. konsystorza metropolitarnego we Lwowie subsydjów materlalnych i moralnej opieki dla wydawnictwa.

Na pozór projekt ten wydaje się być bardzo niewinnym, zwłaszcza dla nieobznajomionych ze stosunkami lokalnemi, a ufających istotnie owym speknlantom politycznym, którzy Wiedeń i Galicję radzi straszyć widmem *„Los von Rom"* na Bukowinie, aby tym sposobem wytargować rozmaite przywileje dla niemczyzny w tym kraju. W rzeczywistości zaś, celem tygodnika nie jest nic innego, jak stworzenie na Bukowinie jeszcze jednego ogniska germanizacji i to tem niebezpieczniejszego, że obliczonego na niegodny wyzysk uczuć religijnych tamtejszej ludności katolickiej.

Korespondencje kapłanów katolickich, jakie pojawiają się w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*, a więc źródło najwięcej kompetentne, stwierdzają zgodnia, że frazes *„Los von Rom"* wymyślili hakatyści bukowińscy i zarówno wódź ich, poseł Skedl, w parlamencie, jak ks. prałat Schmid, w sferach kiernujących usiłują tym postrachem wytargować: pierwszy przywileje polityczno-narodowe dla Niemców, drugi zaś biskupstwo niemieckie w Czerniowcach. Faktycznie bowiem wśród kolonistów tamtejszych, ani cienia podobnego ruchu nie ma, co łatwo potwierdzą wszyscy duszpasterze katoliccy w tym kraju.

Inicjatorom zależy jedynie i wyłącznie na zdobyciu organu, któryby, mając za sobą powagę konsystorza i markę sprawy katolickiej, utwierdzał i podnosił znaczenie niemieckości i ułatwiał giermanizację. Ks. Schmidowi chodzi o zdobycie organu, któryby administrację kościelną na Bukowinie, stopniowo emancypował od wpływów lwowskiej hierarchji duchownej i utorował drogę do samoistnej djecezji niemieckiej.

A najbliższym wynikiem tego sprytnego przemysłu będzie — germanizacja katolickiej ludności polskiej, która już dzisiaj jest zarzucaną przez tuzin niemieckich gazet z Czerniowiec, a obecnie będzie zmuszaną „w imię religji" do rozczytywania się w niemieckim organie ks. Schmida.

Nie przypuszczamy, iżby pobożne życzenia ks. prałata czerniowieckiego znalazły posłuch w miarodajnych sferach duchownych, które niewątpliwie przed udzieleniem swej aprobaty zbadają dokładnie tego nowego konia trojańskiego hakatystów bukowińskich. Nie spuścimy też tej sprawy z bacznej uwagi, przekonani, że również polska inteligencja na Bukowinie głośny przeciw zamachowi podniesie protest. Na razie pragnęliśmy jedynie otworzyć oczy społeczeństwu na te nowe machinacje zacnego ks. prałata, które musielibyśmy okupić nową utratą tysięcy dusz polskich na rubieżach Ojczyzny. Do tego dopuścić nam nie wolno!

„Jak Niemcy ogłupiają i zatruwają duszę polską..."

Nakładem „Gremium księgarzy lwowskich" wyszła u nas świeżo pod powyższym nagłówkiem broszura (cena 20 hal. — cały dochód na ofiary prusactwa), której pragniemy oto nadać jak największy rozgłos w kraju. Przedewszystkiem jednak, zwracamy na nią uwagę baczną naszego patrjotycznego duchowieństwa, ziemian, nauczycieli, kierowników Kółek rolniczych i ich sklepów, księgarzy prowincjonalnych — słowem tych wszystkich kół które mają styczność ciągłą z naszym ludem, wpływ na niego i dbałość w sercu rzetelną o jego duszę... Broszura ta bowiem odkrywa truciznę, którą niestety już od szeregu lat, sprytny wychrzta niemiecki, niejaki Steinbrenner w Winterbergu (pow. Prachatice w Czechach), lud polski w Galicji i na Śląsku podstępnie zasypuje. Trucizną tą, są książki do nabożeństwa, fabrykowane tam przez niepowołane do tego indywidua, bez aprobaty konsystorjalnej, lub ze sfałszowaną, i kalendarze, jedne i drugie kolportowane po kraju naszym w setkach tysięcy egzemplarzy.

Na wszystkich odpustach — a jest ich u nas tyle w ciągu roku — kramy i stragany przekupniów z tak zwanymi dewocjonaljami, są zapełnione z reguły tandetą Steinberennerowską, w którą lud nasz — dla pozornej taniości towaru — zaopatruje swe chaty i wraz z nią wnosi pod strzechy katolickie i polskie, jadowitą truciznę do dusz i serc prostackich.

O ile dotyczy książek do nabożeństwa, powinny władze kościelne i duszpasterskie rozpocząć przeciw nim energiczną walkę i systematycznie usuwać to szkodliwe śmiecie niemieckie z pod murów świątyń Pańskich.

Z kalendarzami jednak rzecz nieco trudniejsza i w tej mierze można jedynie otwierać skutecznie oczy naszych włościan na ohydę, którą taki niesumienny spekulant niemiecki, kolosalnie zbogacając się rokrocznie groszem ludu polskiego, zatruwa jego serce i duszę...

A co już najbezczelniejsze u tego intruza, że śmie nikczemne swe płody nazywać — jakby na szyderstwo z głupoty polskiej — wydawnictwami „narodowemi!" I np. obecnie na r. 1902 wydał ten jegomość aż dziewięć takich kalendarzy „narodowych", których tytuły opiewają: 2 „Wielkie kalendarze uniwersalne" po 2 korony, oba razem 4 korony, 1 Kalendarz Marjański 80 hal., 1 Kalendarz Najświętszej Rodziny 80 hal., 1 Wielki Kalendarz powieściowy 90 hal., 1 Kalendarz wszechświatowy 90 hal., 1 Przyjaciel żołnierza 90 hal., 1 Pociecha starości 90 hal., 1 Skarb rodziny 1 kor.

Kalendarze te dzielą się na wielkie i małe broszurowane i oprawne, tak, że w handlu występują w 14 gatunkach i dziesiątkami tysięcy rozchodzą się wśród ludu polskiego we wszystkich trzech zaborach, jak również i w Ameryce. Sam p. Steinbrenner wielkość nakładu podaje w swych cyrkularzach na 72.500 (!!!) egzemplarzy i można mu najzupełniej wierzyć, jeśli się zważy choćby tylko na to, że kalendarzy tych wychodzi kilkanaście gatunków.

Autor broszury zadał sobie niemały trud, aby sumiennie przestudjować wszystkie te kalendarze, a rezultatem jego pracy jest spora wiązanka cytatów, które doprawdy najwyższem oburzeniem i zgrozą przejąć muszą najspokojniejszego i najbardziej umiarkowanego obywatela kraju! Wypływa z nich bowiem niezbicie, że kalendarze p. Steinbrennera poprostu propagują pomiędzy naszym ludem pogardę dla polskości, a co najmniej już obojętność, natomiast podziw i zachwyt dla Prusaków i Moskali!

Że ponadto przepełnione są bredniami i fałszami historycznymi, że oprócz wywyższania Prus i Rosji, usiłują także wszczepiać w serce naszego ludu kwiatki szczególniejszej dewocji i patrjotyzmu austrjackiego, to są już formalne drobiazgi w porównaniu z główną, pruso i russofilską tendencją tych kalendarzy. Nie możemy w tej chwili wyjść doprawdy ze zdumienia, że przez tyle lat nikt, absolutnie nikt w kraju całym, ni to z duchowieństwa naszego, ni z nauczycielstwa — słowem z osobistości, z ludem ustawicznie przecie obcujących — nie zwrócił publicznie uwagi na ten wstrętny rodzaj zarobkowania takiego p. Steinbrennera w kraju naszym!

Bo gdyby jeszcze nie było u nas wydawnictw kalendarzowych dla ludu! Ale są i to doskonałe, bez pochlebstwa. Dość wspomnieć krakowski, Fr. Wojnara, człowieka, który wszystkie siły swoje, fizyczne i intellektualne, dla ludu, od swej młodości bezinteresownie poświęca. My tu we Lwowie, przy biurkach redakcyjnych, nie mamy przecie możności kontrolowania tego, co się do rąk ludu dostaje.

Lecz wielebne duchowieństwo i pp. nauczyciele — czy oni nigdy nie mieli w swych rękach takiego kalendarza, w którym Prusak i Moskal bywają pod niebiosa wynoszeni? Doprawdy wierzyć się niechce, aby coś podobnego u nas tolerowanem było i gorzkie słowa refleksyj cisną się nam pod pióro...

Wściekłość hakatystów.

Hakatyści nie posiadają się z gniewu, z powodu kompromitacji, jakiej doznały Prusy w całej Europie z okazji sprawy wrześnieńskiej. Zarząd związku wszechniemieckiego, w obawie, iżby rząd nie zawrócił z karkołomnej drogi prześladowania Polaków, odbył w tych dniach posiedzenie, na którem powzięto następujące, równie idjotyczne, jak pełne szalonej nienawiści uchwały:

„Zarząd związku wszechniemieckiego prosi pana kanclerza Rzeszy: aby na agitację (?) Polaków w Rosji i Austrji, w której to agitacji biorą udział wysocy urzędnicy austrjaccy i ministrowie, a której oczywistym celem jest nagradzanie już popełnionych i pobudzanie do popełniania dalszych zbrodni przeciw państwu pruskiemu, odpowiedział surowem stłumianiem narodowo polskich dążności w Rzeszy niemieckiej.

Zarząd związku wszechniemieckiego spodziewa się oprócz tego, że rząd Rzeszy, wobec zachowania się (?) rządu austrjackiego względem podburzania przeciw przyjaznej mu Rzeszy niemieckiej, przekraczającego wszelką miarę, które to podburzanie rząd austrjacki otwarcie popiera (!) zaniechał owych przesadnych względów na uczucia zaprzyjaźnionego rządu austrjackiego, jakie on ponownie objawił przez zakazywanie manifestacyj sympatycznych dla niemczyzny w Austrji i dawniej przez zakazy odbywania wykładów, jakie chcieli mieć mowcy, austrjaccy.

Zarząd związku wszechniemieckiego prosi pana kanclerza, jako prezesa pruskiego ministerstwa stanu, aby ze względu na jawne narodowo-polskie dążności, skierowane przeciw całości państwa pruskiego, a ku oderwaniu od niego dzielnic wschodnich (!) — stosując się do wstępnych słów konstytucji Rzeszy niemieckiej, którą według dosłownych słów utworzono „w celu pielęgnowania dobrobytu ludu niemieckiego", podjął politykę, któraby zerwała z zasadą równouprawnienia pruskich poddanych polskiej narodowości, mianowicie aby zastosowując środek obronny, który już książę Bismark w mowie z dnia 28 stycznia r. 1886 uznał za słuszny, a którego potem zarząd związku wszechniemieckiego ponownie się domagał — wdrożył powolne wywłaszczenie polskich właścicieli ziemskich przez wczesne przedłożenie ustawy,

1) powiększającej fundusz kolonizacyjny o dalsze 100 miljonów;

2) przez zakaz nabywania posiadłości w dzielnicach wschodnich ze strony Polaków w inny sposób, jak na drodze odziedziczenia jej."

Ruch macedoński.

Od czasu aresztowania i stawienia przed sądem byłych przywódców komitetu macedońskiego, nastąpiła w jego łonie stopniowa niezgoda. Powodem jej, była niewłaściwa i w wysokim stopniu kompromitująca działalność głównych matadorów komitetu. Roztropniejsi, a zarazem uczciwsi członkowie komitetu i towarzystwa, zrozumieli bardzo dobrze, że działalność Sarafowa i jego towarzyszy, nietylko nie pomoże zawikłanej sprawie macedońskiej, lecz może bardzo zaszkodzić księstwu Bułgarji, wywołując niebezpieczne trudności dyplomatyczne. Lecz nietylko chodziło o to. Z przejrzanych rachunków byłego zarządu okazało się, że niektórzy panowie starego zarządu (Sarafow i spółka) ciągnęli ze swej honorowej posady nielegalne materjalne zyski, w imieniu — patrjotycznej sprawy. Ponieważ wszystkie ważniejsze sprawy komitetu należało z samej natury rzeczy pokrywać tajemnicą, niektórzy panowie korzystali z tej okoliczności i robili dla siebie dobre interesy.

Ażeby przysporzyć komitetowi dochodów, używano teroryzmu; nakładano na każdego dowolne podatki, a w razie gdy opodatkowany ociągał się z płaceniem, bito go, albo nawet zabijano. Dało to naturalnie powód do rozmaitych skarg, osobliwie, gdy opodatkowani byli obcymi poddanymi i udawali się ze skargą do swoich konsulów. Od innych znowu żądano wystawiania weksli, które następnie sprzedawano osobom prywatnym lub bankom, a otrzymanych pieniędzy nie wpisywano do ksiąg towarzystwa. Przy wysyłce rewolwerów do Macedonji dopuszczono się nadużycia i zamiast rewolwerów zapakowano do worków kamienie. Do dzisiaj, sprawdzono nadużycia byłego komitetu na sumę 60.000 franków. Gdy na walnem zebraniu delegatów wszystkich towarzystw macedońskich zapytano osobiście Sarafowa, na jakie cele użył niektórych sum, ten objaśnił: „Ja pieniądze zbierałem, ja też je wydawałem" !...

Jak wiadomo, przed ośmiu miesiącami delegaci wszystkich filij towarzystwa, zebrani w Sofji, wybrali nowy zarząd z prezesem St. Michajłowskim, byłym docentem sofiskiego uniwersytetu na czele i Konczewem, byłym pułkownikiem, jako wiceprezesem. Nowy zarząd zaraz od pierwszej chwili zainaugurował nową politykę komitetu macedońskiego — politykę umiarkowania i rozsądku, nie zrzekając się wszelako drogi rewolucyjnej. Uchylono zatem przedewszystkiem system teroryzmu i samowładztwa i unikano wogóle wszystkiego, coby mogło kompromitować Bułgarję wobec Europy. Następnie postawiono sobie zadanie oświetlania i pozyskania na korzyść sprawy macedońskiej publicznej opinji Europy, a to głównie w celu, ażeby wymódz na Europie spełnienie §. 23 berlińskiego traktatu, zapewniającego Macedonji autonomję. Chodziłoby więc o to, ażeby wyjednać dla Macedonji jeżeli już nie zupełną niezależność polityczną, to przynajmniej autonomję, a później ludność Macedonji niechaj orzeknie sama, do kogo chce politycznie należeć. W tym celu członkowie nowego zarządu odbywają po całej Bułgarji polityczne „tournée", agitując za swym programem.

Atoli i członkowie starego komitetu nie dają za wygranę: z jednej strony usiłują usprawiedliwić się od zarzutów malwersacji, z drugiej zaś zalecają energiczniejszy sposób prowadzenia sprawy macedońskiej. I jedni i drudzy mają swych stronników, ale zdaje się, że kierunek umiarkowany weźmie górę; jest on zresztą bardziej na rękę obecnemu gabinetowi. Czy jednakże zwolennicy radykalizmu, poddadzą się, to dotychczas niewiadomo; w razie oporu przyjdzie do założenia drugiego towarzystwa macedońskiego i wtedy będziemy mieli dwa towarzystwa — umiarkowane i radykalne.

KRONIKA.

Lwów 14 grudnia

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 4° R.; deszcz.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 15 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W szkole im. Mickiewicza (ul. Teatralna 15) od godziny 5—6 popołudniu, prof. uniw. dr. St. Głąbiński; „Podatki w teorji i praktyce (podatek giełdowy, konwencyjny", zakończenie). — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 5 6 popołudniu, prof. dr. St Witkowski: „Sztuka grecka w dobie świetności (Partenon)".

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Grube ryby", dramat. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Żydówka", opera. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (15): Fortunata. — (2): Awakuma. Wschód słońca o godzinie 7 m. 51, zachód o godzinie 3 minut 59.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. gr. kat. Instytucję kanoniczną na Podbereźce otrzymał ks. Eug Szuchiewicz, proboszcz w Krasowie, a ks. Eustachy Radkiewicz, administr. w Podbereźcach, otrzymał administrację w Krasowie.

Prezentę na Białogłowy otrzymał ks. Michał Jackiewicz, prob. Chorosna, a konsystorz odniósł się do namiestnictwa o zgodę na jego kanoniczną instytucję.

Prezydjum namiestnictwa zgodziło się na kanoniczną instytucję ks. Ignacego Hlibowickiego na Tłów, a konsystorz wezwał go do kanonicznej instytucji.

Administratorem w Krasnopuszczy mianowany ks. Justyn Ozimkiewicz Z. B. W.

Wikary u św. Barbary w Wiedniu ks. Mikołaj Semenow otrzymał administrację tejże parafji, a ks. Aleks. Baziuk, doktorand w Wiedniu, otrzymał tamże wikarjat.

---

22)

T. JAROSZYŃSKI.

CHIMERA.

Powieść z życia artystów.

Okrutna, słodka tęsknota do ukochanej Tęsknota o bladej twarzy mistycznej dziewicy. Tęsknota — krawy upiór spokoju — cudowna prządka świetlanych mirażów szczęśliwości!

— Tydzień rozłąki, całe siedm długich dni, siedm nocy długich... Oszaleję.

Pani de Rocher wyjechała na wieś w sprawach familijnych.

Rodzina jej posiada starożytny zamek w Normandji, gdzieś na skale nad brzegiem morza w pięknej krainie Calvados, wśród żyznych łanów, wśród gajów grusz i jabłoni. Ma wrócić za tydzień. Czy wróci? Może nie wróci wcale — nie wróci do niego...

Zadrżał i ciemno mu się w oczach zrobiło i bał się myśleć...

Zaledwie pożegnali się wczoraj na dworcu St. Lazare, zaledwie sam pozostał wśród tłumu, przystąpiła doń blada, okrutna pani — tęsknota. Stanęła obok i szła ciągle, natrętna: szła z nim między ludzi, nie opuszczała, kiedy sam zostawał, nie opuszczała na chwilę jedną. Siadła u łoża i sen z powiek płoszyła. Wzięła jej oblicze, jej postać, jej głos i ten zapach słodki jej ciała. I widzi ją całą, żywą, istotną i słyszy słowa jej miłosne i czuje ciepły oddech, a kiedy wyciągnie ramiona, ażeby chwycić w objęcia, przycisnąć do piersi ukochaną — rozwiewa się w nicość, ginie...

Zrywa się wtedy i chce biedz, biedz hen nad morze, gdzie wśród grusz i jabłoni wznosi szczerbate mury stare, feudalne zamczysko. Biedz co sił, co tchu w piersiach, biedz do utraty myśli, czucia, świadomości.

Nie dość szybkie pociągi kolei żelaznych, nie dość szybki lot skrzydeł ptasich — mgnienie błyskawicy.

Być tam, przy niej, przypaść do kolan, pocałunkami chłonąć ją w siebie, chłonąć mózgiem, nerwami, krwią, chłonąć słuchem, wzrokiem.

Widzieć na chwilę jedną, na jedno mgnienie oka, jak o księżycu w noc pogodną przez cichy park zamkowy, pod koronami drzew wiekowych, idzie samotna, tęskna, marząca...

Samotna? — Oh!

Dwa szeregi starych wiązów, jak dwie ściany nieprzebite; wierzchołki ich gęste, niby łby kędzierzawe splątane ze sobą... Ciemna czeluść szpaleru — w ciemni tej postać jakaś majaczy — mężczyzna!

Ha, straszliwa zazdrość zawyła, zaskowytała w piersiach przeraźliwie, wstrętny czerw niepokoju zalągł się w sercu — gryzie je, toczy...

Być tam, choć z daleka widzieć, mieć pewność!...

— Nieznośna męka! Oszaleję!

— Pojechać tam, stanąć na wsi w zajeździe, nie zdradzając swej obecności, podpełznąć pod mury zamku... Ha, ha, ha! Tak bywa w romansie — w romansie ubogiego młodzieńca, co dąży za księżniczką, o mil dwieście. Autor nie troszczy się bynajmniej, że młodzieniec nic nie robi przez czas pogoni za panią serca swego, nic nie zarabia, a podróże djabelnie kosztują. Skąd ubogi młodzieniec czerpie na to środki?

Gdyby mógł wsiąść do pociągu na gare St. Lazare, za kilka godzin byłby blisko niej — mógłby zajrzeć przez ogrodzenie do wnętrza tego gniazda dawnych feudałów. Ale życie nie jest romansem.

Sto franków, jakie dostał za swój szkic plastelinowy, prysło jak bańka mydlana. Ani się obejrzał, kiedy mu zostało zaledwie kilkanaście sous w kieszeni. Ale miał przynajmniej dach nad głową — mieszkanie na cały miesiąc zapłacone. Tak zwana tabakierka, to jest pokój z okienkiem w dachu, którą najął za dwadzieścia franków miesięcznie, mieściła się na piątem piętrze starej, brudnej rudery, przy ulicy St. Jacques. Ciasno tu było okropnie i Witold w strapieniach rozłąki w gorączkowem podnieceniu, chodząc nerwowymi, wielkimi krokami po pokoju, rozbijał się o ściany, jak ptak złapany w potrzask, o pręty klatki.

— Oszaleję — powtarzał — zająć się czem... Wymodeluję tęsknotę swoją. Dam jej wyraz, dam ciało...

Chciał biedz do Boneckiego, prosić go o glinę, ale nagle przypomniał mu się Plewiński. W szczęściu nie myślał o nim — nie odwiedził ani razu. Od dziesięciu dni nie miał o nim wiadomości. Mógł stary wyzdrowieć lub umrzeć.

Uczuł wyrzuty sumienia, pobiegł więc spiesznie do szpitala Beaujon, gdzie malarza odwieziono.

Nie był to jednak dzień odwiedzin, miał więc już odejść z niczem, odprawiony przez odźwiernego, kiedy zbliżył się do niego młody człowiek, o słodkiej twarzy dziewczęcia i dziwnie dźwięcznym głosem, wprost po polsku zapytał:

— Pan jesteś rzeźbiarzem?

— Tak jest, nazywam się Witold Ordon.

— Czerwiński — przedstawił się tamten — jestem internem w tym szpitalu.

Podali sobie ręce.

— Plewiński dopytywał się ustawicz pana, dlatego się domyśliłem — zaczął stu — Spóźniłeś się pan.

— Więc umarł?

— Nie jeszcze, ale jest bez przytomno bredzi, strasznie bredzi, rzuca się, musim ciągle mieć na oku.

— Cóż to jest?

— Bo ja wiem — odparł — jakieś komplikacje. Mogę pana zaprowadzić na górę, właśnie tam idę.

— Czy stracono nadzieję, czy lekarze odstąpili? — pytał Witold.

— Hm, lekarze nigdy chorego nie odstępują — odrzekł krótko. Otworzył drzwi do wielkiej sali sklepionej, gdzie dwoma szeregami ustawione były łóżka. Każde z nich miało pawilonik, osłaniający je dokoła z białego płótna.

Czysto tu było, cicho i pogodnie i bynajmniej nic nie przypominało ponurego nastroju cierpień i nędzy, jakiego ludzie domyślają się w szpitalach.

— To też dziwnie donośnie rozbrzmiewał suchy, zmatowany, jakby nosowy dźwięk komendy wojskowej.

— Na prawo zwrot, naprzód marsz!

Głos wychodził z najdalszego kąta sali i rozbijał się pod sklepieniami.

— To Plewiński dowodzi fantystycznym hufcem gorączkowych widziadeł — mówił student — dziwna, co się tam dzieje w biednym chorym mózgu człowieka.

— Szlusuuuj! — wołał Plewiński z całem wytężeniem, na jakie stać było jego nędzne piersi.

Z pomiędzy białych firanek łóżka, wychyliła się głowa jednego z chorych, siwa, o twarzy żółtej i pomiętej niemiłosiernie, chudej i wykrzywionej żółciowo.

— He, doktory! Wyrzućcie gdzie do mo- zarazy tego bułgarskiego czy tureckiego ała, bo mnie, kanalja, tak zdenerwował krzykiem, że się chyba wścieknę. Zasnąć ogę. Wrzeszczy po całych dniach i nocach koszarach.

— Inny śmiał się dobrodusznie:

— Ha, ha! — ten jest dobry — udał mi się.

Śmiech jednak widocznie sprawił mu ból wewnętrzny, bo razaz jęknął żałośnie.

Zbliżyli się do łóżka Plewińskiego. Nie poznał Witolda — nie zwrócił nań nawet uwagi.

— Szlusuuuj! — komenderował, robiąc szybko piersiami.

— Dostanie zimną kąpiel, to mu na chwilę obniża temperaturę; odzyskuje więc częściowo przytomność — mówił Czerwiński, mierząc gorączkę.

Weszło dwóch posługaczy, wzięli chorego na ręce i zanieśli do sąsiedniego pokoju, gdzie były wanny.

Jakoż rzeczywiście po kąpieli spojrzał nieco przytomniej. Zwrócił oczy na Witolda i wpatrywał się weń długo i uparcie, wreszcie, jakby sobie przypomniał twarz znajomą, uśmiechnął się. Chciał coś mówić, poruszał ustami, ręką robił jakieś znaki.

— Poznajesz mnie pan? — pytał Witold.

— Chory skinął głową potwierdzająco. Pokazywał ręką na głowę i na piersi — to znowu marszczył czoło, jak gdyby pracował mózgiem z nadzwyczajnym wysiłkiem.

— Chce panu coś powiedzieć — zauważył student. — Kiedy bywał przytomniejszy, zaklinał mnie na wszystko, ażebym pana sprowadził. Nie znałem adresu. Pytałem się wszystkich Polaków artystów, Michalskiego, Löwego, nikt nie umiał mnie objaśnić. Byłem u Salackiej, u Kocha. Dopiero pan Miron, z którym pan bliżej żyje, objaśnił mnie, że chwilowo mieszkacie z Boneckim. Miałem tam dziś być koniecznie. Choć właściwie jest już zapóźno, wątpię, aby odzyskał przytomność.

(Ciąg dal. nast.

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum Dywany, Chodniki, Cerata Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe, Pokrycia na stół (Tischtücher)

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

Wikarjat w Kobylowlokach otrzymał ks. Piotr Patryło, wikary w Dobrowodach.

Na konkurs rozpisane parafje z terminem do 25 grudnia 1901 r.: Zarudzie, dek. tarnopolskiego; do 12 stycznia 1902 r.: parafja św. Barbary w Wiedniu, a do 20 stycznia 1902: Krasów, dek. szczerzeckiego i miasteczko Busk.

Do ordynacji wyznaczono termin 17 grudnia, w którym to dniu mają kandydaci jawić się o godz. 8 rano w katedrze św. Jura na Mszy św., a potem w metrop. ordynarjacie. Podania wnosić należy przez urząd dekanalny najdalej do 7 grudnia.

Na linji kolejowej Łupków-Cisna przerwano ruch pociągów z powodu śnieżnych zawiei.

Mianowania. Dr. Karol Potkański mianowany został nadzwyczajnym profesorem historji powszechnej na uniwersytecie krakowskim.

O nowe sądy w Galicji Komisja inicjatywy Koła polskiego zastanawiała się nad wnioskami p. Doboszyńskiego, który domagał się: 1. Wezwania rządu do utworzenia tych sądów obwodowych w Galicji których utworzenie zostało już uchwalone a dotąd nie dokonane; 2. aby sądy, uznane przez ministerstwo za potrzebne, zostały kreowane; 3. aby ministerstwo odpowiedziało, czy kreować te sądy, które uznał za potrzebne sejm galicyjski; 4) aby sąd powiatowy ze Ślemienia przeniesiono do Suchy. Komisja inicjatywy uchwaliła Kołu polskiemu przedstawić wniosek o poparcie wniosku posła Doboszyńskiego.

Kółko historyczne. Dnia 15-go grudnia w niedzielę o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali VIII posiedzenie kółka historycznego, na którem akad. Al Medyński wygłosi odczyt p. t. „Postęp egiptologji w XIX wieku" (wstęp do serji wykładów o kulturze egipskiej), a akad. T. Raciborski złoży sprawozdanie z ostatniego rocznika „Kwartalnika historycznego.

Wystawę świąteczną urządziła w oknie swej cukierni firma Czudżak i Sotschek. Wystawa, wykonana bardzo pomysłowo, przedstawia się okazale i jest dla Lwowian, nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju wystaw sklepowych, atrakcyjną nowością.

Wykłady z dziedziny pożarnictwa. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych, postanowił urządzać publiczne popularne wykłady o przyczynach powstawania pożarów, o zachowaniu się publiczności podczas pożaru i o sposobach gaszenia pożarów. Wykłady te odbywać się będą podczas powiatowych kursów pożarnictwa, które urządzają wydziały powiatowe. Wydział krajowy aprobował tę myśl i wydał odpowiedni okólnik w przekonaniu, że przez spopularyzowanie strażactwa, podniesie się obrona pożarna w kraju

Sp. Wilhelm Bogusławski, zmarły 10 bm. w Żytomierzu, urodził się 1825 r. w Lachowcach w gub. wołyńskiej, kształcił się w Żytomierzu, a potem na wydziale prawnym w Petersburgu. Zostawszy urzędnikiem ministerjum wojny, przebywał czas jakiś w Kazaniu i nad Dunajem w 1854 r.

Na niwę historyczną popchnęły go wrażenia z podróży, odbytej w r 1858 po Łużycach i serdeczna przyjaźń, zawiązana tam z budzicielami ducha narodowego, Smolarem i Hórnikiem. Dzięki temu, za powrotem do Petersburga, ogłosił drukiem dzieło p. t. „Rys dziejów serbo-łużyckich", które po dziś dzień jeszcze posiada wartość naukową. Najlepszem zresztą świadectwem po temu jest fakt, że ks. Hornik przełożył je na język górno łużycki i wydał 1 8 r. w Budziszynie.

Odtąd już, aż do samego zgonu poświęcił się Bogusławski pilnemu badaniu zamierzchłej Słowiańszczyzny i niezmordowanemu udowadnianiu, że mowa słowiańska rozpościerała się ongi, aż po brzegi Renu Owocem tej ciężkiej, dla idei podjętej pracy, jest ogromne dzieło p. t. „Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy wieku XIII", którego tom I wyszedł w Poznaniu 1887 r. Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk uwieńczyło je nagrodą konkursową

Oddany całą duszą umiłowanej historji, ś. p. Bogusławski mało brał udziału w życiu publicznem, ci jednak, którzy go znali, nie zapomną chyba nigdy jego zapału młodzieńczego i rzadkiej słodyczy.

Bez komentarzy! Pani Natalja Siennicka opuszcza w tych dniach Lwów, przenosząc się na stałe do Moskwy, gdzie wstępuje na rosyjską scenę. Szczęśliwej drogi!

Urzędnicy podatkowi u ministra. W dniu 5 grudnia jawiła się u ministra skarbu Boehm Bawerka, deputacja urzędników podatkowych z Galicji. W skład deputacji wchodzili pp: poborca głównego urzędu podatkowego z Drohobycza p. Władysław Waltenberger, poborca Leon Axer z Przemyśla i official Władysław Sleczkowski ze Lwowa. Deputacja była też u szefa sekcji dra Roberta Mayera i referenta dla urzędów podatkowych radcy dworu Hugona Kuntza. Wszystkim tym panom wręczyła deputacja petycję, opatrzoną podpisami wszystkich urzędników państwowych w Galicji. Deputację przyjęto bardzo życzliwie i przyrzeczono poparcie.

Demonstracje studentów w Wiedniu. W sali wykładowej prof. radcy dworu Exnera, przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj studentów. Mianowicie poszło o to, że prof. Exner oświadczył wczoraj deputacji medyków, iż nie wie, czy przedłożona przez nich kolegium profesorów rezolucja w sprawie zmiany nowego obostrzonego regulaminu dla rygorozów medycznych, wogóle ministerstwu oświaty przedłożoną zostanie Odpowiedź ta wywołała taki skutek, że na wykładzie Exnera zebrało się około 300 medyków, którzy powitali profesora gwizdem i nieprzyzwoitymi okrzykami. Demonstracja trwała tak długo, póki Exner nie opuścił sali wykładowej. Studenci wówczas zaintonowali ironicznie śpiewkę: „Ach scheiden, meiden thut weh".

Precz z germanizmem! „Jacob Hüttner, Post. Mikołajów bei Gaje" — nie wiemy, co zacz, — używa niemieckiej stampilji do polskich interesentów. Może go stać na polską pieczątkę?

Przeciw prusactwu. Znany śpiewak operowy, nadworny artysta berliński, Mikołaj Rotmühl rodem z Warszawy, miał na koncercie filharmonicznym w Warszawie odśpiewać razem z p. Olgą Lewińską pierwszy akt Wagnerowskiej „Walkirji" i to w języku niemieckim. Otóż artyst mu tym zwrócono z właściwej strony uwagę i przestrzeżono ich, że wobec obecnego usposobienia ludności przeciw Niemcom, takie drażnienie publiczności śpiewem w języku niemieckim, mogłoby dać powód do demonstracyj dla nich bardzo niemiłych. Wobec tego artyści ci uznali za stosowne ułożyć inny repertoar.

Telefon między Warszawą, Petersburgiem i Berlinem. W tych dniach przybył do Warszawy przedstawiciel niemieckiego zarządu telegraficznego w celu zebrania na miejscu danych w przedmiocie projektowanego połączenia telefonicznego między Warszawą, Petersburgiem, a Berlinem. O koncesję na zaprowadzenie takiego połączenia telefonicznego stara się również pewna spółka berlińska, ale starania jej nie znajdują przychylnego przyjęcia ani w Niemczech, ani w Rosji.

„Wszyscy za jednego." Szczególne zastosowanie tej zasady, wynalazł zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przed dwoma laty zbiegł za granicę ekspedytor Fogtman z Aleksandrowa, po zdefraudowaniu około 50.000 rubli z funduszów kolejowych. Zarząd drogi wiedeńskiej, nie chcąc narażać berlińskich akcjonarjuszów na stratę, postanowił pokryć defraudację z sum wyznaczonych na gratyfikacje doroczne. W r. b. z sum tych na rachunek onej defraudacji potrąca zarząd 18 000 rubli

Dobrze im się dzieje. Rosjanie dobrawszy się do biednych Mandżurów, po swojemu tam widocznie gospodarzą Echa tej czynszowniczej gospodarki odbijają się w prasie Tak np *Daln. wost.* ubolewa, że w Mandżurji wśród Rosjan rozwinięta jest nadmiernie gra w karty. „Tam w ciągu kilku minut ludzie przegrywają całe majątki, które mogłyby zapewnić utrzymanie na całe życie porządnej rodzinie. Ciągle się tylko słyszy od tych Mandżurów: „przerznałem wczoraj tysiąc rubli", „a ja w ciągu godziny 700 rubli" i t. d. bez końca."

Mord i rabunek. Z Warszawy donoszą o spełnionem tymi dniami wyrafinowanem morderstwie. Nieopodal stacji drogi żelaznej petersburskiej Wołomin, znaleziono na szynach poszarpane przez przechodzący pociąg ciało niewiadomego mężczyzny. Początkowo przypuszczano zwykły wypadek, lecz przeprowadzone doraźne śledztwo ujawniło, iż nieszczęśliwy padł ofiarą zbrodni. Zabity, syn rzeźnika z Tłuszcza, jak stwierdzono, wybrawszy się do Warszawy po zakup i mając przy sobie gotówkę około 150 rubli, po drodze w Wołominie wstąpił do piwiarni, gdzie oddał się libacjom z nieznajomemi jakiemiś osobistościami, poczem spóźniwszy się na pociąg i mając dość czasu do następnego, wybrał się pieszo do przystanku Zielonka, aby tam wsiąść do pociągu Wtedy to nieznajomi towarzysze jego, zobaczywszy przedtem znaczną u niego gotówkę, udali się w ślad za nim i zamordowawszy, ograbili z pieniędzy, ciało zaś dla zatarcia śladów zbrodni. korzystając z ciemności. podrzucili na szyny pod nadejść mający pociąg Zbrodniarzy dotychczas niewykryto. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy powiatu radzymińskiego.

Miss Stone rediviva. Amerykańska misjonarka mis Stone, którą rzekomo zamordować mieli rozbójnicy, nie doczekawszy się wykupu, widzianą była onegdaj przy życiu około Dubnicy.

Wykopalisko. Z Rzymu donoszą: Przy dokonanych tu kosztem kardynała Koppa wykopaliskach w katakumbach św. Agnieszki, znaleziono srebrną trumnę św. Agnieszki, długości półtora metra

Ścięcie zbrodniarza. W Halli nad Salą ścięto onegdaj rano niejakiego Thielecke'go z Sönnhain. Thielicke, woźnica z zawodu napadł w dniu 7 lipca 61-letniego starca, parobka, Józefa Staba, który przysiadł się na jego wóz, uderzeniem łuśni od wozu zamordował go i obrabował z gotówki 400 marek, którą miał Stab zaoszczędzoną przy sobie. Egzekucję wykonał kat Engelhardt z Magdeburga.

Spóźniony podarek ślubny dla królowej niderlandzkiej Wilhelminy. Podarek ślubny, ofiarowany w swoim czasie, przez mieszkańców zachodniej zatoki Sumatry, królowej Wilhelminie i księciu Henrykowi, znajduje się w drodze do Niderlandów. Z Padang, stolicy zachodniej zatoki Sumatry donoszą, że podarek, a raczej podarki, składają się z wzorów malarskiej sztuki złotniczej, które wykonane zostały przez złotników malajskich, Begindа Badhara, Sidi Soetana, Mautri Loatana i Radję Moela, a stanowią zaszczyt ich artystycznemu dziełu, dalej znajduje się wśród nich: model malajskiego mesdjid (mahometańskiej świątyni), baleroug (ratusz), domu zamożnej rodziny malajskiej, jak również dwóch slendangów, malajskich szalów dla dam, jako próbek malajskiej sztuki tkania złotem.

Arcyksiążę Salwator na Itace. Arcyksiążę Salvator zebrawszy mnóstwo szkiców krajobrazów czarownej Zanty' bawi obecnie w tym samym celu na Itace i zamierza tam zabawić około sześciu miesięcy. Nie przyjął on gościny ofiarowanej mu przez bogatych mieszkańców Itaki w ich wilach, lecz do czasu, w którym urządzone będzie jego specjalne mieszkanie na wyspie — mieszka w swoim stojącym w przystani na kotwice jachcie „Nimfa". Arcyksiążę z pędzlem, paletą i aparatem fotograficznym przeciąga przez cudowne okolicy wyspy, nie unikając zetknięcia się z ludnością, tytułującą go kapitanem lub admirałem. Jak naiwne i przesadne pojęcia panują wśród ludności, co do potęgi i władzy arcyksięcia, wskazuje okoliczność, że więźniowie, którym udało się umknąć z więzienia itakijskiego, podpływali pod jach arcyksięcia w przekonaniu, że pod jego opieką będą zupełnie bezpieczni Arcyksiążę kazał ich wyciągnąć z wody na pokład, pozwolił im ogrzać się i osuszyć obok maszyny, obdarzył ich nowem ubraniem, ale oddał ich rano, rozumie, się w ręce komendanta miasta.

Arcyksiążę odznacza się pobożnością i stanowczym wstrętem do alkoholu, którego nie zdołało złamać znakomite wino Itaki.

---

* **Humorystyczny kalendarz „Śmigusa"** na r. 1902, ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 h.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk *Śmigusa* **15 ct.** (30 h.).

* **Z Colosseum.** P. dyrektor Thorn powrócił już z wyprawy, którą przedsięwziął, celem wyłowienia w wielkich miastach Europy różnych sensacyj dla swego teatru. Tylko dwa dni trwać będzie jeszcze obecny program. Od poniedziałku rozpoczyna się nowy program, którego głównym punktem będą popisy piętnastu białych niedźwiedzi Niedźwiedzie owe przybywają do nas wprost z Hamburga a dopiero potem produkować się będą w Wiedniu.

* **Daleko mniej bezużytecznych ciacek kupowanoby dzieciom** na gwiazdkę, gdyby zechcieli rodzice przeczytać bardzo ciekawy i bogato ilustrowany cennik sławnych Richtera kotwiczonych skrzynek budowlanych i kotwiczonych skrzynek mostowych Zawarte w nim listy zadowolonych rodziców i poważanych uczonych, potwierdzają jednomyślnie, że nie ma lepszej i trwalszej zabawki, od kotwiczonych skrzynek budowlanych i kotwiczonych skrzynek mostowych; sławny pedagog szwajcarski mówi o nich dosłownie: „zastępują cały skład zabawek" i kończy temi słowy: „w każdy dom szczęśliwych rodziców wprowadzić je potrzeba!" Sądzimy, że warto kartką korespondencyjną zażądać od firmy F. Ad. Richter & Cie., w Wiedeń, I. Operngasse 16, nowego ilustrowanego cennika. Ponieważ najnowsze wydanie zawiera dokładny opis nowego bardzo korzystnego systemu dopełnień i kotwiczonych skrzynek mostowych, przeto powinniby wszyscy ci, którzy już skrzynki budowlane posiadają w celu sprowadzenia tego cennika, napisać czemprędzej kartę pocztową. 1255

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej

Na Jasną Górę, złożył p. Borysiewicz ze Lwowa 2 kor

Zmarli:

Filipina z Jezierskich Wielohorska, właścicielka dóbr, zmarła we Lwowie w 65 roku życia. Ś. p. zmarła była kobietą wielkich cnót i cichego poświęcenia dla biednych Pozostawiła dwoje dzieci: Cezarego, właściciela dóbr na Wołyniu i Elinę, żonę p. Ludwika Masłowskiego, redaktora „Przeglądu". Cześć jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu z przy ul. Sykstuskiej l. 45.

W Gromniku zmarła w 68 roku życia Anna z hr. Zborowskich Dzwonkowska, wdowa po znanym długoletnim pośle do rady państwa Edwardzie, kobieta wysokich cnót obywatelskich, niezwykłego hartu ducha i rzadkiego miłosierdzia

---

Nr. 43 „Bluszczu" wysyłamy dziś naszym prenumeratorom.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę (po cenach zwykłych, po raz ostatni) „Manru", opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego. Ostatni występ gościnny p Aleksandra Bandrowskiego i występ panny Ireny Bohussównej.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Grube ryby", komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. — Wieczorem o godzinie 7½ (po raz ostatni w tym sezonie) „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ p. Eugenjusza Guszalewicza.

W poniedziałek po raz pierwszy „Nadzieja" (*„Op hope van Zegen"*), dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Hejermanns'a, w przekładzie p. Jana Kasprowicza.

We wtorek „Flipota", komedja w 3 aktach J. Lemaitre'a. Występ p Kazimierza Kamińskiego.

W środę „Nadzieja", dramat.

We czwartek „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavall'a. Występ panny Ireny Bohussównej i p Eugenjusza Guszalewicza i „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie P. Mascagni'ego. Pierwszy występ p Heleny Ruszkowskiej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie. Wtorek: „Sobowtór", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Duval'a. Środa: „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny w 5 obrazach J Słowackiego. Czwartek: „Dziady" sceny dramatyczne w 7 obrazach A Mickiewicza. Sobota: „Krzyżacy", obraz dziejowy w 12 odsłonach, ułożony na scenę przez A Walewskiego z powieści H. Sienkiewicza. Niedziela: „Krzyżacy"

Słynna Alicja Barbi, śpiewaczka nadworna, wystąpi z koncertem na cele dobroczynne, dnia 29 grudnia rb. Koncert tej artystki, jak wiadomo, najpierwszej obecnie śpiewaczki pod względem wykonania pieśni, budzi wielkie zajęcie w naszem mieście i odbędzie się, biorąc pod uwagę liczne zamówienia, przy wysprzedanej sali. Wszelka reklama wobec śpiewaczki, jak Barbi, byłaby zbyteczną, dodajemy tylko że będzie to jedyny występ znakomitej artystki w naszem mieście

Kalendarz strażacki na r. 1902. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych, wydał „kieszonkowy kalendarzyk dla strażaków", zawierający cenne wskazówki w sprawach pożarnictwa. Kalendarz kosztuje w Związku tylko 50 halerzy, gdy cena tego rodzaju wydawnictw niemieckich często dwa razy tyle wynosi.

Ibsen w tłumaczeniu japońskiem. Z Kopenhagi donoszą, że Henrykowi Ibsenowi nadesłano dramat jego pt. „Wróg ludu" w przekładzie japońskim. Dzieło to ukazało się w ostatnim czasie na półkach księgarskich w Japonji.

Czesi — dzieciom wrześnieńskim.

Pierwszorzędna praska firma księgarska Edwarda Beauforta, której nakładem wyszły wszystkie większe i mniejsze utwory Sienkiewicza w przekładzie czeskim, nadesłała nam studium literackie, obejmujące 68 stronic, pióra wybitnego pisarza p. Franciszka Sekaniny pt. „Henryk Sienkiewicz." Dziełko zdobi piękny portret twórcy „Krzyżaków." Na pierwszej stronicy widnieje dedykacja: *Vienovano* (poświęcono) *svatemu zapalu k jazykr materskiemu drahych polskych bratrov a sester vrzesnenskych v pruskem Polsku.*

Praca krytyka czeskiego, obejmuje życiorys Sienkiewicza i ocenę wszystkich jego utworów; rzecz napisana jest z głęboką znajomością talentu twórczego króla powieści polskiej i z wielką gorącą sympatją ku naszemu narodowi. P. Beaufort zamieszcza na czele książki uwagę, że cały dochód aż po koniec marca 1902 przeznacza na rzecz dziatek wrześnieńskich.

Pragnąc, aby ta praca rozeszła się w jak największej liczbie egzemplarzy, rozesłał p. Beaufort po kraju następujący okólnik: „Pomni jesteśmy tego, jak czeskie dzieci nasze były wleczone ze szkoły Macierzy do szkół niemieckiego *Schulvereinu* wśród płaczu i biadań dzieci i matek. Stało się to w r. 1887 w Vranovie, na wysepce czeskiej Strzibsko.

Znamy dumę narodową czeskich dzieci w szkołach naszej „Macierzy szkolnej" i dlatego czcimy miłość ku językowi macierzyńskiemu i u dzieci bratniego narodu polskiego, a to tem bardziej, że uświęcona ta miłość miasto owoców, przynosi dzieciom katorgę matek i ojców — żywicieli. „Nie daj zaginąć nam ani potomnym" (modlitwa do św. Wacława p. tł.) wołamy sami, ale i my „nie damy zaginąć" też i dzieciom bratniego narodu, spiesząc w najcięższej dla nich chwili z doraźną pomocą".

Za ten objaw szczerej ku nam miłości składamy tak autorowi jak i wydawcy czeskiemu, serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Ktoby się chciał z utworem pobratymca o Sienkiewiczu zaznajomić, a i tą drogą dzieciom wrześnieńskim dopomódz, zechce przesłać 20 ct. (markami) pod adresem: E. Beaufort — Praga, a otrzyma to dziełko opłatnie.

Walne zgromadzenie
Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 14 grudnia.

(*Dzień drugi.*)

O godz. 10 rano ozwał się z za prezydjalnego stołu dzwonek prezydenta. Drugi dzień obrad rozpoczęto wobec słabo wypełnionej sali.

Punkt pierwszy porządku dziennego: — sprawozdanie komisji o czynnościach wydziału w roku ubiegłym, referował p. Stępień. Komisja podnosi z uznaniem działalność wydziału Związku, wnosi jednak, by tenże na przyszłość tak czynności swoje złożyć zechciał, by walne zgromadzenia delegatów odbywać się mogły z końcem września, a najdalej w połowie października. — Ten wniosek komisji uchwalono jednogłośnie.

Sprawozdanie komisji lustracyjnej wygłosił p. Dimmel. Wywiązała się nad niem długa i mocno ożywiona dyskusja, w której wzięła udział prawie połowa członków zgromadzenia. Szło głównie o to, czy odsetki zaległe mają być w bilansach umieszczane, czy też nie. Wydział Związku, jakoteż komisja, wniosły, by odsetek takich w bilansach nie umieszczono, p. Kusiba natomiast, postawił szeroko motywowany wniosek przeciwnej treści, tj., by zaległe odsetki w bilansach się znajdowały.

Uchwalono w końcu, by odsetków zaległych w bilansach nie umieszczano.

Nim przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, dr. Lechowski z Drohobycza postawił wniosek nagły, by dla zadośćuczynienia kurtoazji wysłać ze zgromadzenia deputację do marszałka krajowego, ktoraby mu się przedstawiła. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, poczem deputacja zgromadzenia złożona z prezesa Związku p. Biechońskiego, ks. Friedla i p. Sieczki, burmistrza z Zakopanego, opuściła salę obrad i udała się do gmachu sejmowego.

Sprawozdanie komisji budżetowej wygłosił p. Stępień i postawił wniosek udzielenia absolutorjum wydziałowi.

Uchwalono jednomyślnie.

Preliminarz budżetu na rok 1902 przedłożył imieniem komisji budżetowej p. Zauderer z Dembicy. Wynosi on 40.200 kor. Deficyt w kwocie 3900 kor., pokryty zostanie w części zapasem, jaki się w kasach związku w dniu 31 grudnia znajdować będzie, w części zaś pokrytym zostanie przez Bank związkowy.

W dyskusji nad tym punktem zabierali głos pp.: dr. Lechowski, Dragoń, Kusiba i wielu innych. Po wyjaśnieniach ze strony sekretarza Związku p. Ulmera preliminarz budżetu w formie podanej przez komisję przyjęto jednogłośnie.

Następnie, referował dr. Ehrlich o organizacji akcyjnego Banku związkowego. W imieniu komisji postawił on w pierwszym rzędzie następujący wniosek:

Walne Zgrom. zechce uchwalić: Celem uzupełnienia kapitału Banku związkowego uznaje walne Zgrom. delegatów Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, moralny obowiązek stowarzyszeń związkowych nabycia akcyj Banku związkowego na dalszą kwotę 133.000 kor.

Z tego powodu wzywa się wydział Związku, by w porozumieniu z dyrekcjami poszczególnych stowarzyszeń unormował ilość zakupić się mających przez każde stowarzyszenie dodatkowo akcji. Ze względu na bliski ostateczny termin ukonstytuowania się Banku związkowego, oznacza walne zgromadzenie dzień 31 stycznia 1902 r., jako najdalszy okres do złożenia waluty za nabyte dodatkowo akcje.

Wnioski te, po dłuższej dyskusji i po całym szegu wyjaśnień ze strony pp. dra Lechowskiego, ks. Rabieja i referenta, przyjęto jednomyślnie.

Uchwalono dalej, ulokować zebrane dotychczas fundusze Banku związkowego na 4% w Banku zaliczkowym we Lwowie.

Na wniosek ks. Rabieja, wyraziło zebranie dr. Lechowskiemu uznanie i gorące podziękowanie za szczere i gorliwe zajęcie się sprawą Banku związkowego, która dzięki dzisiejszym uchwałom, dobiegła kresu.

Następnie przemawiał dr. Ehrlich w sprawie kas Raiffeisena, które w czasach ostatnich co raz gęściej powstają w kraju. Kas tych, związek nie powinien spuszczać z oka i rozwój ich bacznie śledzić powinien.

Ks. Rabiej wnosi, by nad kasami Raiffeisena, na dzisiejszem posiedzeniu przejść do porządku dziennego. Wczoraj za na tym punkcie dyskusja wykazała, że kasy te o ile mają z jednej strony zwolenników, tak z drugiej niemniej poważnych przeciwników. Należy rzecz tę zostawić do wyjaśnienia — praktyce.

P. Stefczyk, dyrektor biura patronatu spółek Raiffeisena, występuje gorąco w ich obronie.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 14 grudnia. Posiedzenie izby posłów otwarto po godz. kwadrans na 11-tą (czas wied.). Odczytano wnioski i interpelację.

Odpowiedzi na interpelacje.

Następnie minister skarbu Boehm-Bawerk odpowiadał na interpelacje. Odpowiedział między innemi na interpelację p. Danielaka i tow. w sprawie nielegalnego nałożenia podatku osobisto-dochodowego na szereg duchownych w Galicji. Minister wywodzi, że faktycznie zaszły usterki formalne, zarządzono też uzupełnienie postępowania administracyjnego i reasumowanie nałożonych podatków.

Dotyczące rokowania nie są ukończone, tak, że obecnie z pewnością nie można jeszcze powiedzieć, czy nastąpi zwrot zbyt wysoko wymierzonego podatku.

Minister dalej zarządził, aby wymiar podatku osobisto-dochodowego dla duchownych zastosowywano do postanowień § 206, *alinea* 3, ustawy o podatku osobisto-dochodowym.

Następnie odpowiedział minister na interpelację p. Breitera i tow. w sprawie rzekomych wadliwości istniejących we fabryce tytoniu w Winnikach.

Zawodowe stow. rolnicze.

Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusji nad §§ 2 i 11 ustawy o stowarzyszeniach rolniczych.

W głosowaniu §. 2 przyjęto stosownie do wniosku komisji, a § 11ty przyjęto z niektóremi zmianami stylistycznemi, według §. 11go udział w zarobkowych interesach jest wykluczony, natomiast komisyjne nabywanie rolniczych artykułów jest dozwolone.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad §§ 3 i 4-tym tej ustawy.

Przemawia p. Seitz. Posiedzenie trwa dalej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Wystawa gwiazdkowa.

Kraków 14 grudnia. Dziś o 11 przed południem odbyło się w dawnym gmachu gimnazjum św. Anny otwarcie wystawy gwiazdkowej, złożonej wyłącznie z wyrobów przemysłu krajowego, którą za inicjatywą tutejszej czytelni kobiet urządził osobny komitet. Wystawa zajmuje 7 dużych sal.

Na otwarcie przybyli prezydent Friedlein, wiceprez. Leo, Stanisław hr. Tarnowski, rektor Janczewski, Fryderyk Zoll, ks. prałat Bukowski, inspektor przemysłowy Kremer i w. i.

Imieniem komitetu przemówił inż. Rolle, poczem prezydent Friedlein otworzył wystawę, podnosząc jej znaczenie dla przemysłu krajowego i wyrażając podziękowanie inicjatorom. Po przecięciu wstążki zamykającej wstęp udali się wszyscy na zwiedzanie wystawy. Przybyła też liczna publiczność.

Między innymi krakowski bazar krajowy wystawił piękne wyroby krajowe. Poraz pierwszy w Krakowie wystawione są wyroby krajowe wełniane włościanina Marcina Brzęka z Błażowy, dorównywujące obcym wyrobom. oraz wyroby spółki stolarskiej w Kalwarji. Obok pięknych makat i materyj są na wystawie skromne wyroby pastuszka Paculka, domorosłego rzeźbiarza, który wyrobił z drzewa ptaszki kolorowane, uderzające podobieństwem do żywych.

„Los von Preussen."

Kraków 14 grudnia. Wczoraj odbyła posiedzenie kongregacja kupiecka; komunikat o posiedzeniu tem powiada, że między innemi poruszono sprawę sprowadzania towarów z Niemiec. Jakkolwiek już poprzednio, za wpływem kongregacji, kupcy starali się ile możności omijać stosunki z firmami niemieckiemi, to jednakże brakło należytego poparcia publiczności. Obecnie postanowiono akcję tę rozszerzyć. Akcja ta wymaga wielu ofiar, ze względu na konkurencję innych czynników, których patrjotyzm mniej jest skłonny o ofiar. Akcja ta wymaga również silnego poparcia ogółu.

Zderzenie się pociągów.

Stanisławów 14 grudnia. (Komunikat dyrekcji kolei państw.) Z powodu złego ustawienia zwrotnicy, najechał dziś, 14 grudnia, o godz. 3 w nocy, zdążający od Stanisławowa pociąg towarowy nr. 379, na stacji w Hołoskowie na stojący tam pociąg towarowy z Kołomyji nr. 378, przyczem 5 wozów zostało uszkodzonych. Z personalu nikt nie został skaleczony. Natomiast dwóch konduktorów zgłosiło się chorych. Wskutek tego tego wypadku doznał pociąg osobowy nr. 313 3-godzinnego spóźnienia, a pociąg pośpieszny nr. 301 spóźnił się o godzinę i 40 minut. Śledztwo w toku.

H. K. T.

Poznań 14 grudnia. *Dziennik poznański* donosi z Herne w Westfalji, że policja rozwiązała dwa zebrania, mianowicie Tow. św. Izydora i Tow. „Sokół", skoro tylko zaczęto mówić po polsku.

Wojna w Transwaalu.

Wellington 14 grudnia. (W nowej Zelandji). Prezydent ministrów Now j Zelandji ofiarował się w drodze telegraficznej angielskiemu urzędowi wojennemu z wysłaniem dalszych wojsk do Afryki południowej. W mowie wygłoszonej przy jakiejś okazji zaznaczył premier N. Zelandji, że mieszkańcy kolonij gotowi są na każde zawołanie spieszyć na pomoc bratnim Anglikom.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 14 grudnia.

(*fr*) Sprawa nowej pożyczki bułgarskiej idzie jakoś bardzo trudno. W sobraniu sofijskiem podnosi się bowiem bardzo silna opozycja przeciw projektowi tej pożyczki, którą na lat pięćdziesiąt oddać ma kraj w zależność od grupy bankierskiej, bo nietylko projekt rządowy przyznaje bankom procenta przeszło 6%, ale nadto daje im do eksploatacji monopol tytoniowy. W dniu 10 grudnia minął ostateczny termin, wyznaczony przez banki rządowi sofijskiemu do wykazania się uchwałą sobrania, — termin ten przedłużyli bankierzy do 14 go, ale i tak nie ma nadziei, czy i do tego terminu uda się rządowi pozyskać większość. Wobec trudności, jakie napotyka ta sprawa w sobraniu, spadły bardzo dotkliwie stare obligacje bułgarskie, tudzież kurs akcyj Länderbanku, odgrywającego przy tej nowej pożyczce rolę faktora. Spekulacja w innych walorach przycichła na razie zupełnie. Co do kwestji dalszego upaństwowienia kolei prywatnych, opowiadają na giełdzie, że w łonie gabinetu panują różnice zdań, że mianowicie ministrowie kolei żelaznych i handlu są za upaństwowieniem, natomiast minister finansów robi trudności.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 13 grudnia. Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·55 koron, czerw. od 8·20 do 8·5 kor., żółtą od 8·20 do 8·45 koron, żyto od 7·— do 7·40 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·10 koron, na paszę od 6·— do 6·35 koron, owies 6·60 do 6·90 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do—·— koron, biały —·—, do —·— koron. kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogramów.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 14 grudnia (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15 20 do 15·50, pszenica na termina 14·70 do 15 —; żyto gotowe 12 80 do 13 20, żyto na termina 12 50 do 12 80, owies obroczny gotowy od 12 80 do 13 40, owies obroczny na termina od 12 50 do 13 —; jęczmień pastewny 10·60 do 11 —, jęczmień browarn 12 50 do 14 —; rzepak 27·— do 28·—; lnianka 19 — do 21 —; groch pastewny 13 50 do 15 —, groch do gotowania 15·— do 24 —; wyka 12 — do 13 —; bobik 11 60 do 12 —; hreczka 13 — do 14 50 kukurydza nowa 11 60 do 12 —, kukurydza stara —·— do — —; chmiel za 56 kilo —·—, do —·—; koniczyna czerwona 90 — do 112 —, koniczyna biała 90 — do 150 —, koniczyna szwedzka 80 — do 120 —; tymotka 48 — do 60 —.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16 — do 16·25; *paritas* Tarnopol na termin 15·75 do 16·—.

Płótna, Stołową bieliznę, Chiffony i pościel, francuskie barchany białe i kolorowe, halki i bluzki trykotowe, oraz halki włóczkowe polecają najtaniej następcy Antoniego Gudiensa **K. Mieszkowski i A. Sołtys** we Lwowie plac Marjacki l. 4 Hotel Europejski. 80 8

Przy słabym popycie ceny obniżają się, co do spirytusu tendencja zniżkowa trwa dalej.

— **Wiedeń** 14 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 8·84 do 8·85, na maj-czerwiec od —·— do ·, żyto na wiosnę od 7·59 do 7·60, na maj-czerwiec od —·— do —·—; kukurydza na wiosnę od 5·78 do 5·79, na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na wiosnę od 7·70 do 7·71, na maj-czewiec od —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od —·— do —·— olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie słabe. Pochmurno.

— **Budapeszt** 14 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 8·66 do 8·67 żyto na kwiecień od 7·33 do 7·34; owies na kwiecień od 7·41 do 7·42. kukurydza na maj od 5·50 do 5·51; rzepak na sierpień od 11·60 do 11·70. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerwowana Usposobienie spokojna. Deszcz.

Wiedeń 14 grudnia. (Giełda południ godzina 12 m. 30). Marki 117·23. Renta majowa 99·15 Węg. renta koronowa 94·35, Akcje austr. zakł. kred 653·50 Akcje węg. zakł. kred. 665·—, Akcje Anglobanku 261·50 Akcje Unionbanku 548·—. Akcje Bankvereinu 446·— Akcje Länderbanku 410·50, Akcje kolei państw. 656·50, Lombardy 66·50. Akcje kolei Elbethal 478·— Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·— Akcje Alpiny 394·50 Akcje Rima Muranji 470·50 Akcje pragskiego Tow. żel. —, Losy tureckie 100·50, Ruble 253·75 Usposobienie spokojne.

Berlin 14 grudnia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 20·90 Tow. dyskontowe 179 —. Usposobienie nierozstrzygnięte.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę 14 grudnia o godz. 7 wieczorem.

MANRU

opera w 3 aktach, słowa Alfreda Nossiga; muzyka I. J. Paderewskiego.

Manru, cygan	p. A. Bandrowski
Ulana, jego żona	pna Bohussówna
Jadwiga, matka Ulany	pni Kasprowiczowa
Urok	p. Szymański
Aza, cyganka	pna Rollówna
Oros, wódz cyganów	p. Jeromin
Jagu, stary cygan	p. Paszkowski
Dziewczyna	pna Ludkiewicz

Rzecz dzieje się w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego, — w akcie 2 przed chatą i kuźnią Manru, — w akcie 3 nad „Morskiem Oku".

NEKROLOGJA.

†

Franciszek Ksawery Słotwiński

towarzysz sztuki drukarskiej

po krotkich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 grudnia b. r., przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul Lelewela l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni: żona i koledzy krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 14 grudnia 1901.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 grudnia 1901 r.

HOTEL GEORGE. Hrabia Z. Zamoyski z Wysokiego. E Rozwadowski z Chylczyc. A. Schmidt z Wiednia. H. Wachter z König-bergu. T. Starzewski z Wadowiec. P. Liebermann z Knihinina R. Szawłowski z Barysza. F. Bocheński z Mużyłowa. Pułk Br. Weber ze Złoczowa. A. Sucker z Landsberga. A. Czaykowski z Warszawy. J. Kruf z Warszawy. T. Bednarski z Krakowa K. Hippmann z Wiednia. Dr. Holban z Krakowa. E. Dluski z Petersburga. A. Schenk z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Dr. J. Szpunar z Łańcuta. W Pieniążek z Lipinki. M Gizowski z Chyrowa. M. Nagy z Gorlic. L. Weber z Czerniowiec. M Leosig z Rosji. J. Zieniewicz z Daszawy. J. Dewicz z Daszawy. F. Bietkowski z Huty zielonej. J. Hoffmann z Hołobutowa. Dr. K. Strutyński z L ska. J. Walter z Wiednia. M. Chorośnicka z Chorośnicy.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności

Kąpiele w Świetle elektrycznem

skuteczne w reumatyzmach, newralgiach, otyłości
ul. Chorążczyzny 1 19 (Dom naftowy)

Niezrównanej dobroci **tutki i bibułki cygaretowe**

SASSOWSKIE

„FLIRT" i **„KRAJ"**

bibułka cienka przeźroczysta) (bibułka niegasnąca

wyrobu

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

we Lwowie.

Są wszędzie do nabycia 963

Zakład techniczno - dentystyczny

Lwów, ulica Sokoła liczba 3,

otworzył — były kierownik działu technicznego w instytucie dentystycznym we Lwowie i wykonywa zęby sztuczne w kauczuku, złocie i sposobem mostkowym bez płytki. Z prowincji nadesłane reperatury uskutecznia odwrotnie
1213 bez osobistego przyjazdu

Zakład otwarty cały dzień.

Dent. tech. Zygmunt Słobiecki.

5 ct. Biblioteki

Sensacyjnych Powieści i Romansów

Lwów, Kurkowa l. 3,

II-ty zeszyt wyszedł już z druku.

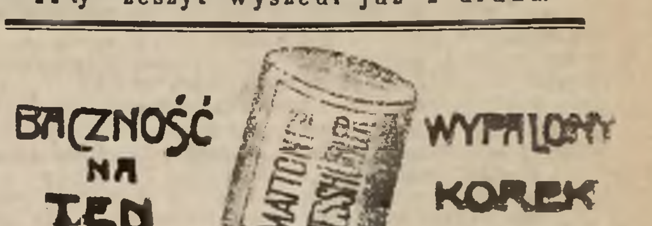

KRAWATY

męskie

Największy wybór **Krawatów** we wszystkich modnych fasonach, prześliczne wzory i po cenach fabrycznych, najniższych poleca

MAGAZYN NOWOŚCI dla Pań i Panów

Tadeusz Górski

Lwów, plac Marjacki 8.
1280 (róg Hetmanskiej).

Naturalne **WINA** węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca Handel HERBATY **Edmunda Riedla** Lwów, Teatralna l. 3

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków, bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

SAMOUCZEK:

Polsko-niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi złr 2·40.

Polsko-francuski kurs I-szy zł. 1·80 kurs II-gi złr. 4·0 — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12. — kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski I szy kurs złr 2·10, kurs II-gi złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct.

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie. 1149

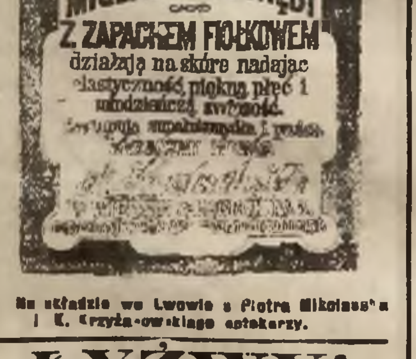

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolasch'a i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

ŁYŻWY!

„Halifax" dobre	para zł.	1·20
„Halifax" bardzo dobre stal. noże	„	1·70
„Halifax" polerowane	„	3 —
„Halifax" niklowane wąskie noże	„	3 —
„Halifax" niklow., szerokie noże	„	5 —
„Halifax" damskie nie niklowane	„	1·30
„Halifax" damskie niklowane	„	2·50
„Halifax" systemu Jacson Heines	„	5·50
„Merkur" albo „Helvetia"	„	2·60
„Merkur" damskie niklowane	„	5 —
„Narmis" niklow., szerokie noże	„	6·
„Jacson Heines" niklowane	„	5·50
„Jacson Heines" nadzwyczaj lekkie 8·48 wklęsłe noże	para „	6·75
Rzemyki do łyżew	„ „	0·30

Dla Towarzystw łyżwiarskich i gimnastycznych odpowiedni opust, poleca

Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie
plac Kapitulny 1, — naprzeciw katedry

Bardzo korzystne

zakupno towarów pozwala mi sprzedawać wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące po **znacznie zniżonych cenach.**

Piece żelazne, zwykłe i Meidingera. **Wanny** długie i n siadowe, **Klozety** pokojowe, **Brzytwy** angielskie i z Solingen znaku „bliźnięta" pod gwarancją i prawem wymiany, **Miary** do mierzenia grubośc pni, **Toporki** łazowe, **Narzędzia** dla rzemiosł i dyletantów, **Kompletne wyprawy kuchenne** z możliwym na większym opustem przy większym odbiorze

poleca 8140

Piotr Chrząstowski

we Lwowie,
plac Kapitulny 1, (naprzeciw katedry).

Niesłychanie **niska cena!**

Serwis porcelanowy obiadowy

biały, na 6 osób 30 sztuk tylko zł 5·20, na 12 osób tylko zł. 10·30 talerz płytki 12 ct., głęboki 14 ct. deserowy 9 ct.

Serwis z dekoracją

w kwiaty, na 6 osób zł. 8·90 na 12 osób zł 17·50.

Serwis szklany 1178

31 sztuk na 6 osób tylko zł. 3·60, z paskiem matowym zł 4·40. Kieliszek do wina 12, 14, 16, 17 ct. Szklanka do wody 5, 6 i 7 ct. Filiżanka do herbaty z piękną dekoracją tylko 25 ct. Filżanki do czarnej kawy po 12, 14, 15, 16 ct.

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwow, Trybunalska.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

„Leonardówka"

Niezrównanej dobroci WÓDKA cała flaszka 1 zł. pół flaszki 50 ct. do nabycia w HANDLU **Leonarda SOLECKIEGO** we Lwowie, **ulica Batorego 2.**

Konfitury z rożnych owoców
Sorbety w różnych smakach,
Halwę
Rohatlocum w pudełkach i kawałkach.
Oliwki czarne solone 1349

poleca najtaniej

L. Paczyński

w Czerniowcach.

Lwowska

Izba załatwień

dla

rolnictwa, handlu i przemysłu

plac Dąbrowskiego l. 5, (gmach Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędnik. w prywatnych)

ułatwia **kupno i sprzedaż** majątków ziemskich osobiście zbadanych przez nas samych lub naszych fachowych mężów zaufan a.

Poleca dzierżawy większych i mniejszych folwarków.

Przeprowadza zamiany majątków ziemskich na realności w mieście i na prowincji. 1334

Rządca dóbr Akademik

zarządzający obecnie dużemi dobrami pragnie zmienić posadę.
Biura za podanie adresu wolnych posad będą osobno wynagrodzone
Oferty Lwów, poste restante „Zatonie". 1556

KSIĘGARNIA

J. A. Pelara w Rzeszowie

oznajmia:

Mickiewicza Pana Tadeusza

dla dorastającej obojej płci młodzieży

w opracowaniu

Prof. J. O. Sędzimira.

Pan Tadeusz z przedmową, wstępami i przypisami wyjdzie w siedmiu zeszytach (8-vo, od 2-3 arkuszy) w ciągu roku w dwumiesięcznych odstępach czasu. — Pierwszy zeszyt wyjdzie 20 grudnia b. r. Cena zeszytu **80 h.** całości w drodze prenumeraty **4 kor.**, po wyjściu **5 kor.**

Prenumeratę **przyjmują wszystkie księgarnie.** 1353

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **w każdej miejscowości** pewni i rzetelnie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów.

Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Oesterreicher

VIII. Deutschegasse 8, Bnd pest.

Taniej jak wszędzie.

Tylko złr. 4·90:

Serwis stołowy biały, prawdziwy porcelanowy, składający się z 30 sztuk, a mianowicie: 12 talerzy płytkich, 6 głębokich, 6 deserowych, 1 wazy, 1 sosjerki z podstawką, 1 kompotjerki, 1 solniczki 1 półmiska długiego i okrągłego. 1339

Tylko złr. 7·30:

Serwis stołowy z piękną dekoracją składający się z 30 sztuk.

Tylko złr. 3·30:

Serwis szklany gładki składający się z 31 sztuk.

Tylko złr. 4·20:

Serwis szklany z matowym paskiem składający się z 31 sz

Tylko u

Roberta Questa

Magazyn porcelany, szkła i prawdziwego naczynia kamiennego

we Lwowie Rynek l 6.

Masło dworskie

dobre kuchenne

po złr. 1·— i 1·04 kilo

Świeże nieco solone do pieczywa lub legumińek po złr. 1·20 kilo.
Deserowe po złr. 1·30 i 1·60 kilo

poleca HANDEL 1361

St. Markiewicza

Lwów, Rynek l. 42.

TUTKI ze specjalnej bibułki 536 **„Abadie"** **„PRIMUS"** są powszechnie uznane za **!! najlepsze !!** Wszędzie do nabycia

FABRYKA
LWÓW, ulica Sklekiewicza 2.

We wszystkich księgarniach można nabyć pracę radcy medycznego **Dra Müllera** 425

„O rozstroju nerwów i systemie płciowym".

Na koszta przesyłki 60 ct. w markach.

Curt Röber — Brunszwik.

Bez konkurencji !!

Tylko złr. 4·90.

SERWIS stołowy biały, prawdziwy porcelanowy, składający się z 30 sztuk, a mianowicie: 12 talerzy płytkich, 6 głębokich, 6 deserowych, 1 wazy, 1 sosjerki z podstawką, 1 kompotjerki, 1 solniczki, 1 półmiska długiego i okrągłego.

Tylko złr. 7·30.

SERWIS stołowy z piękną dekoracją składający się z 30 sztuk.

Tylko złr 3·30.

SERWIS szklany gładki, składający z 31 sztuk.

Tylko złr. 4·20.

SERWIS szklany z mat. paskiem składający się z 31 szt

Tylko u 1338

JANA QUESTA

Magazyn porcelany, szkła i prawdziwego naczynia kamiennego

Lwów, Rynek 37 przedtem 44

Sprzedam niżej własnego kosztu **dwie nowe piękne sypialnie**, styl angielski, biuro i kilka drobnych mebelków do salonu

Szczurkowski

stolarz,

Lwów, ul. Sykstuska 8.

NIKT nie powinien zaniedbać

zgłosić się o przyjęcie Ajencji u jednego z najstarszych Domów bankowych dla sprzedaży prawnie dozwolonych państwowych i pożyczkowych losów. Najwyższa prowizja, zaliczka. — Ewentualnie stała płaca.

Zgłoszenia pod: **W Z. 8497**, należy wysyłać do: Haasenstein & Vogler, Wiedeń 5030

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Spka

Lwów, Rynek l 45,

poleca świece woskowe, kościelne i stołowe, — świeczki na drzewka. Stoczki. Główny skład świec stearynowych Apollo.

Ceny fabryczne. 1537

Najtaniej

znakomite aromatyczne

HERBATY

silnie naciągające.

Congo	pół kl.	1 zł	60 ct.	
Souchong	„	„	2 „	— „
Melange de London	„	„	3 „	— „
Kaisow czarna	„	„	4 „	— „

Najlepsze wysiewki herbaciane, pół kila 1 zł. 40 ct., 1·60 i 2 zł.

KAWY 8026

znakomite w smaku w woreczkach po 4¾ kg., opłacane do każdej stacji pocztowej w kraju

	1 klgr. zł.	woreczki $4^3/_4$ kg. zł.
Ceylon gruboz. wybier.	2·20	10.60
Ceylon najprzedniejsza	2.16	10.40
Ceylon średnia	2·08	10.—
Ceylon zielona	2—	9·65
Ceylon perłowa	2·16	10·40
Mokka arabska	2.16	10·40
Jawa złota	2.16	10·40
Karrakas znak. w smaku	1.30	6.50

Leonard Solecki,

Lwów, ul Batorego 2.

Każde zlecenie odwrotnie załatwia się.

Kto chce mieć

na zimę ciepłą dobrą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do znanej pracowni kołder **Józefa Schustera** Lwów, ul. Kopernika 5. KOŁDRY na watę wełnianej od zł 4, 5, 6·50, 7, 8, 9, 10 do 14 zł. KOŁDRY atłasowe jedwabne po zł 12, 14, 16, 18, 20 do 32 KOŁDRY puchem podbite nadzwyczajnie lekkie, ciepłe i trwałe po zł. 16, 18, 20, 22, atłasowe jedwabne po zł. 25, 28, 35 do 40. MATERACE czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20 do 32. — Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, prześcieradła i t. p. po możliwie **najniższych cenach** poleca jedyny we Lwowie wyłączny skład i pracownia kołder i materaców 8045

Józef Schuster

Lwów, ulica Kopernika 5.

Eckerta „Edelraute"

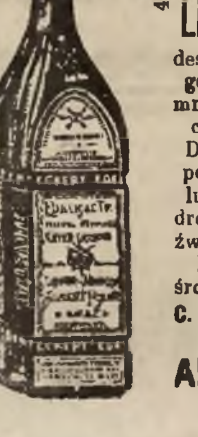

4014 **dyetetyczny**

Likier naturalny

destylowany ze ziół górskich o przyjemnym smaku wzmacniający żołądek. Dodany do wody podczas polowania lub większych podróży, działa orzeźwiająco znakomicie

Najlepiej polecony środek domowy.

C. k. uprzyw. fabryki likierów

Alb. Eckerta

w Gracu.

Szwajcarski przemysł wyrobu zegarków!

Podajemy do wiadomości wszystkich rzeczoznawców, pp oficerów, urzędników pocztowych, kolejowych i policyjnych, jakoteż każdego, kto potrzebuje dobrego zegarka, że objęliśmy wyłączną sprzedaż nowowynalezionych, na wystawie najwyższą nagrodę odznaczonych oryginalnych szwajcarskich elektr złotych Remontoir zegarków systemu Gabütte Zegarki te posiadają wielce udoskonaloną maszynerję, są dokładnie uregulowane i wypróbowane przeto dajemy za każdy zegarek trzyletnią gwarancję. Cała osada zegarka, która składa się z trzech kopert sprężynowych (Savonette) jest bardzo elegancką z prześlicznym deseniem, powstała z nowo wynalezionego stanowczo w kolorze niezmieniającego się amerykańskiego złoto-kruszcu, oprócz tego jeszcze elektrycznie szczerozłotem pociągnięty, tak zwodniczo, iż przez rzeczoznawców nawet od prawdziwie złotych, które 20 kor. kosztują z trudnością rozpoznane być mogą. Zegarki te zastępują szczerozłote i zachowują swoją pierwotną wartość. Każdy zegarek opatrzony jest świadectwem pochodzenia. Ażeby rozpowszechnić zbyt tych zegarków, zniżyliśmy cenę dla panów jak i pań na 16 kor. (dawniej płacono kor. 25) z dostawą opłatnie i bez opłaty celnej Do każdego zegarka dodajemy futerał k. Bardzo eleganckie modne elektro-złote łańcuszki dla panów i pań także długie na szyję, dostarczamy po 3, 5, 8 i 12 kor. Każdy zegarek nekonweniujący przyjmujemy bez zastrzeżenia z powrotem, tem samem wykluczonem jest wszelkie ryzyko Opinia światowa naszej firmy, jakoteż napływające codziennie uznania i nowe zamówienia, są dowodem prawdziwości naszego zalecenia Rozsyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. — Zamówienia adresować należy: **Uhren-Versandthaus „Chronos" Basel I** (Schweiz). Korespondencje we wszystkich językach. Listy do Szwajcarji opłaca się po 25 hal Karty pocztowe 10 ha. 7007

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

najnowsze i najgustowniejsze

Towary galanteryjne

z bronzu, drzewa, pluszu i skóry

PAPIERY LISTOWE

z najmodniejszemi emblematami, dewizami, nagłówkami i t. p.
1317 **polecają najtaniej**

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie przy placu Marjackim.

Nowość! 8050

Stampilje kauczukowe

zawierające obok tekstu i fotografi każdej osoby, trafnie wykonaną, do wyciskania — jako też wszelkie inne roboty wchodzące w zakres rytownictwa, pieczętarstwa i cyzelarstwa, wykonuje umiarkowanych ... art-rytowniczy ... GMANNA

Sykstuska l 14.

Jako bardzo praktyczne!!

podarki na

GWIAZDKĘ i NOWY ROK poleca firma

JAN TKACZ i Syn

magazyn tapicersko-dekoracyjny

Lwów, ul. Kopernika, l. 18,

Nowości dla urządzeń domowych: biurka mahoniowe, parawaniki, stołki, fotelki, krzesełka, szafki salonowe, póleczki na drobiazgi, etażerki na nuty, meble fantazyjne i stylowe i t. p.

Wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych po **cenach najprzystępniejszych.** 8049

WODA WENUS

do wybielenia, wydelikacenia i odświeżenia twarzy

Cena 4 k. 931

JAN IHNATOWICZ

LWÓW ul. Sykstuska l 25. ul Halicka l. 11. — KRAKÓW Sukiennice 20, PRZEMYŚL ul Franciszkańska 24.

BENEDICTINE

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

Z polecenia lekarzy

Trzeba zawsze pilnie baczyć na to, ażeby na flaszce na spodu znajdowała się czworokątna etykieta z podpisem naczelnego dyrektora jak obok:

A. Legrand aîné

Marka Benedictine jest zastrzeżoną w Austro-Węgrzech Nawet wszelkie podobne, do zamiany prowadzące — podlegają ustawie 2008

Przed domokrążcami i naśladowcami przestrzega się.

Składy we Lwowie:

Brandler, dom komisowy ul. Jagiellońska l. 15.
Musiałowicz i Janik, ulica 3go Maja l. 2.
Ludwik Stadtmüller,
Albert Szkowron.
Aleksander Bieniecki,
cukiernia, ul. Karola Ludwika l. 11.

Spindel, Welzer et Cie w Rohatynie.

HANS HOTTENROTH generalny Ajent w HAMBURGU.

Aby zapobiedz nieporozumieniom z powodu ogłoszeń, że „zastawiono mi do-stawę piwa Okocimskiego" zawiadamiam, że spełniłem życzenie z wielu stron mi wyrażone i szynkuję obecnie

Piwo eksportowe i czarny bok

czyli PORTER KRAJOWY

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów.

S. Sussmann

1328 restaurator, ul. Karola Ludwika 31.

Linia Holandja Ameryka, Rotterdam Nowy Jork.

Najbliższe odjazdy:

9 grudnia „Rijndam" 6·30 przed poł. 9 stycznia „Rotterdam" 1·— po poł
18 stycznia „Amsterdam" 5·30 po poł. 23 stycznia „Statendam" 12·30 popopoł.

Nowe parowce o podwójnych śrubach a pojemności 12.500 ton.

Ceny pierwszej kajuty od 264 koron wyżej } z portu.
drugiej kajuty 223 k.
III. klasy 197 k. 40 h. z Wiednia.

Biuro w Wiedniu: Dla kajut I. **Kolowratring** 10; dla III. klasy **IV. Wayringergasse 7 A.**

5007 Austrj. filje w Bernie, Insbruku i Tryjeście.

KOKS

najlepszy materjał opałowy i

do celów kowalskich

dostarcza

Zakład gazowy miejski

1329 **we Lwowie.**

Przy odbiorze najmniej 250 kg. naraz, dostarcza do mieszkań P. T. odbiorców bezpłatnie.

Koks do opału. Koks dla kuźni.

Jak powszechnie wiadomo, są

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

najmilszą i najlepszą dla dzieci zabawką jako im jako środek praktycznego zajęcia podarować można. Richtera kotwiczne skrzynki budowlane były wszędzie premiowane, ostatnio w **Paryżu 1900: złotym medalem**. Mogą one też teraz przez dokupienie

kotwicznej skrzynki mostowej

być systematycznie w ten sposób dopełniane, że z starej i nowej skrzynki wystawiać można wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami mostowemi. Kotwiczne skrzynki budowlane nabyć można po cenie od 0·75, 1½, 3, 3½, 4½, 6 do 10 koron i wyżej a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron we wszystkich lepszych handlach z zabawkami; należy jednak zważać na markę kotwicę i każdą skrzynkę budowlaną **bez kotwicy odrzucić jako nieprawdziwą**.

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew. Wszystkie dziewięć, Sfinks, Djabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel i t. d. cena 70 h. Prawdziwe tylko z kotwicą.

Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego bogato ilustrowanego cennika, który prześle się bezpłatnie i franco.

Król. nadworni i szambelańscy dostawcy

F. Ad. RICHTER & Cie, pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych 1254

Kantor i skład: I Operngasse 6 WIEDEŃ fabryka: XIII/1 (Hetzing).

Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarja), Rotterdam New-York, 215 Pearl-Street

Od dawna dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

21 poleca HANDEL

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

funt „familijnej" bardzo dobrej	1·40
funt „Mélange de Mestau" w oryg. opakowan.	2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opakowan.	3·50
funt „Oktoober" z najlep. herbat kwiatowych	1·20
KAWA „CEYLON" Znakomita franco 5 kilo	9—

Herbata z Brodów! — z Brodów! — Herbata z Brodów!

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy: 39

Adler Markus, plac Akademicki.
Agid Jakob ul. Krakowska 25.
Baraniecki Hotel Pański ul. Grodecka.
Bilgel A., Chorążczyzna
Bukalska Julia, ul. Szeptyckich 50.
Drucker Elj sz. Gródecka.
Fried Jakob, Rynek
Grünfeld Adolf, ul. Janowska 17.
Garfunkel Ozjasz, ul. Sykstuska l. 2.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Hellwig Edward ul. Kopernika.
Ikew Michał, ul. Halicka.
Fawarnia Edisona, Karola Ludwika 33
Kawiarnia teatralna
Kawiarnia europejska, ul. Jagiellońska.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa 15
Keil A., ul. Kopernika 10.
Kraus A. ul. Żółkiewska
Kessler Dawid. Pańska.
Kreindler Jakób, pl. Bernardyński.
Lemel S., Gródecka 54.
Ludwig Jan, ul. Krakowska l. 7.
Löwenheck Jakób, ul. Trybunalska 4.
Łopaciński Wojciech, Gródecka 79.
Makowski Karol, ul. Krasickich 7.
Naftula Töpfer, Trybunalska 12.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika l. 4
Nussenblatt H. ul. Leona Sapiehy.
Potuczek Ant. Batorego 22.
Proksch Józef ul. Łyczakowska 43
Przybylski Karol Teatralna
Reich Samuel, Rynek 5.
Restauracja Hotelu warszawskiego.
Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska
Rossignon A. Pasaż Hausmana.
Rudziński Antoni, restauracja kolejowa.
Rothberg Max, ul. (?) Gródecka.
Schleicher L., ul. Jagiellońska.
Skulski M. ul. Teatralna.
Sonnenschein A., ul Gródecka.
Salzberg H., Gródecka.
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Schapira S., Rynek.
Schwarzer Oelasz, ul. Gródecka.
Stelmachów Jan, Chorążczyzna 6
Thune E. Szeptyckich.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Wolisch H., ul. Gródecka.
Zuckerman Szymon, ul. Leona Sapiehy
Zuckermann Jakób, Zimorowicza
Zimmet H. Kazimierzowska 43.

BOK okocimski (porter krajowy)

Baczewski Z. Sykstuska. — **Garfunkel O.** Halicka. — **Schapira S.** Rynek. — **Restauracja Hotelu warszawskiego.** — **Potuczek Antoni**, Batorego 26. **Bukalska Julia** ul. Szeptyckich 50.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149

Na przyszłość ogłaszać będę każdej drugiej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimiu.

Wodociągi

centralne ogrzewanie urządza

Biuro techniczne fabryki maszyn

„PERKUN"

Lwów, Kopernika 18. Filja w Rzeszowie 418

„Confiserie Union"

we Lwowie. 821

Parowa fabryka cukrów i czekolady,

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite** krajowe fabrykaty specjalne, jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bonbony i cukry wszelkiego rodzaju. — Bonbony atłasowe. — produkta słodowe, — karmelki owocowe, — bonbony salonowe. Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralinées) — Deserowe pieczywka, biszkopty, herbatniki, pierniki. — Orjentalne specjały cukrowe — **Przeróżne artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc** — od pojedyńczych do najwytworniejszych.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe do skórki pomarańczowe kandyzowane. **Opatentowany cukier owocowy** — smażenia owoców, marmolad, soków itp., jako wygłędnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego. **Sok do potraw** jako **najlepszy i najtańszy** środek zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe, marmolady i t. p.

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materjały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,

FABRYKA ul. Zamarstynowska l. 21. ZARZĄD Łokasińskiego l. 4.

Skład główny: plac Gołuchowskich 9. Filia: Rynek 12.

Całkowita gotówka nie wymagana.

Pod dogodnemi warunkami dajemy osobom, będącym w możności płacenia, wszystkie nasze towary na kredyt i polecamy im dywany salonowe, do pokoi, ścienne i kościelne, chodniki, linoleum, ceraty, firanki, portjery, kapy na stoły i łóżka, kołdry, koce, materje na meble i różne inne przedmioty dekoracyjne.

Meble żelazne i drewniane, towary lniane i bawełniane, bielizna, towary futrzane, konfekcja męska i damska i wszystkie inne artykuły mogą być przez nas sprowadzane. 839

Na prowincję wysyłamy illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Listy należy adresować:

Zarząd wiedeńskiego Magazynu

„Au Louvre" Lwów, ul. Sykstuska l. 6, (w Pasażu).

Filje: w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 4, — w Stanisławowie ul. Smolki 1.

Na Święta!

10 prc opustu od cen zwyczajnych przy

WINACH HISZPAŃSKICH

portugalskich, włoskich, reńskich i francuskich w składzie 1350

„BODEGA VINAVIGO"

PIOTR MIKOLASCH i Sp (Pasaż Mikolascha)

lub BODEGA VINAVIGO w Krakowie.

Przytem polecamy P. T. Publiczności

Wino szampańskie marki Roederer, — Grand fin sec i Carte blanche, — jak również

HERBATĘ NAJLEPSZĄ

Od C. Trau c. k. nadwornego dostawcy w Wiedniu.

BODEGA VINAVIGO Piotra Mikolascha i Sp.

Węgiel kamienny i koks

najlepszej jakości — sprzedaje

Spółka importu węgla kamiennego

we Lwowie, Sykstuska 25, (dom Ihnatowicza) telefon 324 1269

Ulstry, Palta, Ubrania:

marynarkowe, żakietowe, anglezowe, smokingowe, frakowe

Szlafroki, Kurtki,

Angielskie kamizelki

1358 polecają

najnowszego kroju i w największym wyborze

HEILMAN KOHN i Synowie

ces. i król. nadworni dostawcy

LWÓW, plac Marjacki l. 5.

Serwisy stołowe porcel. nowe ozdobne na 6 osób po zł 7·80 i 10·70 złocone.

Filiżanki ozdobne do herbaty 25 ct, do kawy czarnej 15 ct.

Serwisy kompletne na 12, 18 i 24 osób, w ogromnym wyborze, od najzwyklejszych do najwykwintniejszych.

Szkło stołowe czeskie i francuskie „Baccarat".

Kompletne wyprawy ślubne

przy większym odbiorze odpowiedni rabat i opakowanie gratis,

1271 poleca

Tadeusz Okornicki

Magazyn porcelany i szkła

we Lwowie, ulica Halicka.

Najgustowniejsze

i najnowsze podarunki

w wielkim wyborze

1347 na

„Gwiazdkę"

poleca

Magazyn specjalnych nowości galanteryjnych

STANISŁAW TKACZ

Lwów

ul. Hetmańska 10.

Nowo otwarta we Lwowie

przy ul. Kopernika l. 2 vis à vis pasażu Mikolascha

Filia

Związku handlowego

Kółek rolniczych w Krakowie

utrzymuje na składzie i poleca:

Kawy, herbaty i wszelkie towary kolonialne, mąkę, krupy i inne produkta spożywcze, Mydło, świece, artykuły domowe i gospodarskie

WINA węgierskie, austrjackie i kuracyjne; Koniaki, Rumy Jamaica i inne gorące napoje i t. d. i t. d.

ręczące za towar świeży, doborowy, ceny najprzystępniejsze i najstaranniejszą obsługę

1243 **Cenniki darmo i opłatnie.**

Członkowie Spółki otrzymują oprócz dywidendy, którą w ostatniem dziesięcioleciu wypłacała Spółka **w wysokości 6 prc**, nadto **premie roczne** od kwoty zakupionych w ciągu roku towarów.

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Paryż 1900.

„Grand Prix" najwyższe odznaczenie!

Singera maszyny do szycia są wzorowe w konstrukcji i wykonaniu.
Singera maszyny do szycia są niezbędne dla użytku domowego i przemysłu.
Singera maszyny do szycia są w ruchu fabrycznym najbardziej rozpowszechnione.
Singera maszyny do szycia są nieprześcignione w wydatności i trwałości.
Singera maszyny do szycia są dla modnego haftu najbardziej przydatnemi.

Wystawa dla ochrony od ognia **Berlin 1901** **ZŁOTY MEDAL** najwyższa nagroda

Bezpłatne kursa wszelkiego rodzaju szycia domowego jak i modnego haftu artystycznego. Skład jedwabiu do haftu we wszystkich kolorach. Motory elektryczne do poszczególnych maszyn w domowem użyciu.

Singer'a Co, Akcyjne Tow. Maszyn do szycia

Lwów, ulica Sykstuska l. 9. 1249

„Znak Lwa"

Żadna sprzedaż drobiazgowa.

KOŁNIERZYKI

Mankiety

Koszule

Marka zarejestrowana.

AUSTRYA	STANY ZJEDNOCZ.
WĘGRY	BRAZYLJA
FRANCJA	TURCJA
PORTUGALIA	EGIPT
NIDERLANDY	GRECJA
SERBIA	BUŁGARJA
NORWEGIA	RUMUNIA
NIEMCY	WŁOCHY

5010

Do nabycia w najbardziej renomowanych handlach konfekcji bielizny męskiej.

M. JOSS & LOEWENSTEIN

c. k. dostawcy nadworni w Pradze.

Rocznie 30 i 48 ciągnień!

Szanse wygrania 69 miljonów.

Jedyna kombinacja w zysku, gdzie wkładka nie przepada, ponieważ za uiszczone wypłaty następujące pierwszorzędne papiery państwowe przypadają do rozdziału. Najwygodniejszy i najpewniejszy system oszczędnościowy

daje

Towarzystwo państwowych papierów

Austro-węgierskiego „Merkura" w Budapeszcie.

Andrassystrase 83 i 85

Rok założenia 1852 (Jedyna redakcja w Wiedniu). Rok założenia 1852 które zwraca wpłaty, ponieważ każdemu członkowi za nabyte papiery wydaje się pewne papiery państwowe z procentami, kuponami i oryginalnymi losami.

Zaproszenie do wzięcia udziału w Towarzystwie następujących państwowych papierów.

Grupa 150 tylko dla **50** członków skombinowana — zawiera: 184 sztuk pierwszorzędnych papierów państwowych i losów. Miesięczna wkładka 3 złr. przez 41 miesięcy. Rocznie **30** ciągnień Łączna wygrana **15 miljonów.**

Grupa 180 tylko dla **100** członków skombinowana — zawiera: 488 sztuk pierwszorzędnych papierów państwowych i losów. Miesięczna wkładka 3 złr. przez 46 miesięcy. Rocznie 48 ciągnień. Łączna wygrana 33 miljony.

Grupa 210 tylko dla 25 członków skombinowana — zawiera: 205 sztuk pierwszorzędnych papierów państwowych i losów. Miesięczna wkładka 5 złr. przez 43 miesięcy. Rocznie 30 ciągnień Łączna wygrana **20 miljonów.**

Po złożeniu ogólnych miesięcznych wkładek, następnie rozdział majątku Towarzystwa.

Grupy otrzymują:

3 prc. węgierskie losy hipoteczne,
8 prc austriackie kredytowe ziemskie certyfikaty zysku.
1870 węgierskich losów premiowych,
3 p. c. angielskie l sy kredytowe ziemskie, 1290
2 prc. kon. serbskie losy premiowe,
1864 austrjackie losy państwowe, etc. etc. etc.

Każdy los musi wygrać Losy premiowe dwa razy. Ciągnienie zostaje pod kontrolą wysokich władz. Wszystkie losy zaopatrzone austro-węgierskim stemplem i od strat na kursie asekurowane. Członek może także mieć kilka udziałów.

Po złożeniu pierwszych dwu rat, otrzymuje każdy członek prawną oryginalną księgę wygranych, która zawiera wszystkie serje i numera i **bierze udział natychmiast** we wszystkich ciągnieniach. Nasi członkowie otrzymują listę ciągnień „Austro-węgierskiego Merkura" dwa razy miesięcznie za darmo i opłatnie

Wysokie osobistości są członkami naszego Towarzystwa.

POTANIAŁY

Cena za ½ kila.

MIGDAŁY ładne	50 ct.
„ wybierane	65 „
„ olbrzymie	70 „
RODZYNKI sułtańskie	44 „
„ duże z pestkami	44 „
DAKTYLE duże bardzo piękne	40 „
„ do ciasta	36 „
„ marokańskie deserow	90 „
FIGI deserowe smyrneńskie	48 „
„ sułtańskie tłuste	36 „
„ wiankowe wyborne	14 „
Orzechy włoskie łuszczone, same połówki	48 „
Orzechy tureckie obierane	40 „

Owoce suszone na kompoty

MORELE
BRZOSKWINIE } z Kaliforni
GRUSZKI, JABŁKA obierane
PRUNELKI obierane (goryckie)

Owoce kandyzowane

MARMOLADA morelowa
„ malinowa
„ głogowa 8048

KOMPOTY słoik od 60 ct.

Konserwy z jarzyn.

Jarzyn (Julien), Fasolka zielona suszona, Grzybek suszonych.

Jedyny główny skład konserw jarzyn z Lubyczy królewskiej, szparagów, groszku, fasolki i championów.

KAWY najszlachetniejsze gatunki

począwszy od 70 ct za pół kila.

Najlepszą HERBATĘ, Rum, Cognac, Likiery i t. p., poleca

Władysław Bażant

we Lwowie, ul. Halicka, l. 3.

Zwracam uwagę Szanownym P. T. odbiorcom, iż handel mój jest tylko przy ul. Halickiej l. 3, drugi dom od Rynku.

Rok założenia 1878

Nowości

w wielkim wyborze na podarunki na „Gwiazdkę" i Nowy Rok otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych

MAGAZYN SPECJALNO-GALANTERYJNY

pod firmą „AU BON MARCHE" 1350

Késmárky & Illés następca

WŁADYSŁAW CIECHULSKI

we Lwowie, róg pl. Marjackiego i ul. Teatralnej 2 (dom kapitulny).

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie.

Znakomite brzytwy, scyzoryki i noże ze stali szwedzkiej do krajania chleba i użytku w kuchni.

STORM-SLIPPER

(dla panów, pań i dzieci) firmy

Boston Rubber Shoe Company w Bostonie U. S. A.

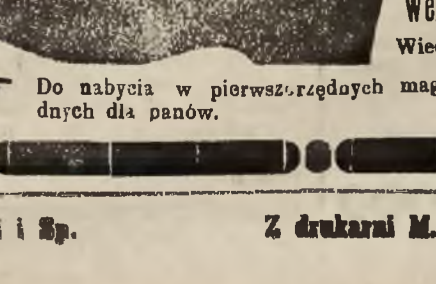

najlepsze kalosze

lekkie, eleganckie, pokrywają trzewiki zupełnie.

Sprzedaż engros u

Wellisch, Frankl & Comp.

Wiedeń I Fleischmarkt 12-14.

Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach towarów modnych dla panów. 4029

Przewyborna w smaku i zapachu

HERBATY chińskie

z tegorocznego zbioru wiosennego.

Nandzyn cz. m. c.	k 6.40
Souchong łagod.	k 5.60
Congo dobra familijna	k. 4.—
Okruchy herbaciane I-ma	k. 3 40
Wysiewki herb.	„ 3 —

za funt 500 gramów

1027 **poleca HANDEL**

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek 42.

Mieszane owoce południowe

Daktyle, Figi, Orzechy, Pomarańcze, Cytryny, Winogrona, Malaga, Owoce ocukrzone i pudełko sardynek razem 5 klgr. za **kor. 5 —**

4 litr. prawdziwego Blutwein zawierającego żelazo odpowiedne dla osób chorych, rekonwalescensów i starszych **kor. 5 —**

5 klg. karafiołu **kor. 3·50**

wysyła przez całą zimę franco za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za pobraniem

1357 **J. Suttner**

Görz Küstenland.

O dokładny adres uprasza się.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. **Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.** **Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Pietrowskiego.**